TYGODNIK BIALSKI

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników
wydawane przez „Powiatowy Związek gospodarczy" w Białej.

Ogłoszenia od wiersza petitowego 80 h. Wychodzi na każdą niedzielę. Ogłoszenia od wiersza petitowego 80 h.

Cena 20 h. Redakcya i Administracya pisma: Biała: „Związek gospodarczy" Nowy Rynek. Cena 20 h.

Nr. 8. || Biała, dnia 23. lutego 1919. || Rok 2

Stosunki aprowizacyjne w powiecie bialskim.

Paskarstwo i przemietnictwo na wielką skalę pod bokiem Starostwa. — Konieczność jednolitej aprowizacyi powiatów Biała i Bielsko w rękach energicznego kierownika. — Apel do posłów socyalistycznych.

Wskutek zatargu agenta wiedeńskiego „Oezeg" z p. Czarneckim, kierownikiem Kółka rolniczego w Leszczynach, oraz rzeźnikiem Węglarzem, który dorobił się na wojnie majątku krociowego, wyszło na jaw, że wędliny, nadeszłe ze Sanoka wagonami pod adresem Kółka rolniczego w Leszczynach, na stacyę kolejową w Białej, przemycano furami do Bielska, a stamtąd posyłano do zachodnich krajów austryackich.

Wedle doniesienia, wniesionego przez agenta „Oezeg" do krakowskiego biura zwalczania lichwy, konsorcyum dobijało do cen fakturowych fabryki sanockiej tak znaczne kwoty, że zysk na dostarczyć się mających 5 czy 6 wagonów obliczony był na kwotę 300 do 400 tysięcy koron. Ciekawe, że pp. Węglarz i Czarnecki cieszą się dotąd zaufaniem Starostwa, komiczne, że p. Czarnecki jest członkiem nowo utworzonego bialskiego komitetu zwalczenia lichwy, a smutne, że Czarnecki jest kierownikiem polskiej szkoły T. S. L. w Leszczynach. Do tego konsorcyum należy również niejaki p. Bittner, znany hakatysta lipnicki. Sprawą tą zajmuje się Sąd w Białej. O wyniku dochodzenia karnego napiszemy.

Niemożliwe stosunki w Starostwie bialskiem.

W powiecie bialskim uprawia się pod bokiem Starostwa, a nawet przy pomocy organów Starostwa przemytnictwo. Niedawno przychwycono organ Starostwa w chwili, gdy przemycał furami do Bielska ziemniaki, które dla Białej w powiecie rekwirować.

Bydło wywozi się masami z powiatu żywieckiego i bialskiego przez Bystrę polską i Białkę na Śląsk, gdzie po bajecznie wysokich cenach kupują rzeźnicy i sprzedają bogaczom śląskim a w powiecie naszym bialskim robotnicy nie mogą kupić mięsa, bo go jest mało i jest bardzo drogie.

Jaja przychodziły wagonami na stacyę do Białej, a to nawet pod adresem Starostwa, a stąd przemycano je do Bielska.

Obszarnicy i rolnicy powiatu naszego mogli bez karnie zboże, ziemniaki sprzedawać bogatym fabrykantom na Śląsku po wysokich cenach, a to ze szkodą dla robotniczej bezrolnej ludności powiatu bialskiego.

Tak dalej być nie może.

Ludność robotnicza jest wygłodzona, lichwą żywnościową znękana a nadto się ciągle spotyka ze szyderstwami pod adresem nieporządnej gospodarki administracyi w Białej, która się nazywa polską w przeciwieństwie do stosunków dobrej gospodarki bielskiej, która się nazywa niemiecką, choć niesłusznie, bo na czele dobrze administrowanego Starostwa w Bielsku jest Polak radca rządu Podczaski. Ludność domaga się dla Białej energicznego starosty, któryby tej gospodarcę kres położył.

Konieczną jest jednolitość aprowizacyjna powiatów Biała i Bielsko.

Jedynym środkiem zaradczym, aby położyć kres przemytnictwu z Białej do Bielska i pokątnemu handlowi płodami ziemnymi na rzecz bogaczy bielskich, co dzieje się ze szkodą ogromną dla ludności bezmajątkowej w Białej jest jednolite przeprowadzenie aprowizacyi w obu powiatach. Tego domaga się od dawna ludność robocza Bielska i Białej, tego wymaga utrzymanie spokoju w fabrykach Bielska i Białej. Nieustanne strejki były wynikiem faktu, że rodziny robotnicze, zamieszkałe na śląskiej stronie, dostawały regularnie racye mąki, chleba, ziemniaków, mięsa, tłuszczów, po cenach maksymalnych, a rodziny robotnicze, zamieszkałe po stronie galicyjskiej, płaciły wysokie paskarskie ceny.

Jeżeli się chce uniknąć strejków i rozruchów, — a teraz powinno nam na tem zależyć, skoro przemysł bielsko-bialski pracuje wyłącznie dla Polski — należy natychmiast oddać kierownictwo aprowizacyi obu powiatów, t. j. Bielska jak Białej, jednej osobie, a rzeczą tej osoby będzie przeprowadzić jednolite stosunki aprowizacyjne obu powiatów. Domagamy się, by kierownik ten otrzymywał środki żywności dla obu powiatów i by je równo dla obu powiatów rozdzielał. Nie może być tak, jak się to ostatni raz stało, że powiat bielski dostał większą ilość mąki, jak powiat bialski, tak, że musiało to wywołać wrażenie uprzywilejowania ludności bielskiej. Bielsko, miasto przeważnie niemieckie, jest o wiele bogatsze od Białej. Nie chcemy pokrzywdzenia Bielska, tylko chcemy sprawiedliwości i równego traktowania, a to może się stać tylko wtedy, jeżeli dla obu powiatów będzie jeden kierownik i wspólny przydział produktów żywności.

Apelujemy do naszych posłów, by sprawą tą się zajęli i doprowadzili do rychłego urzeczywistnienia.

Ze Sejmu.

Drugie posiedzenie Sejmu odbyte w zeszły piątek, wykazało już pewną próbę sił stronnictw przy wyborze marszałka sejmowego. Dwu było kandydatów do laski marszałkowskiej: **Szlachcic** narodowy-demokrata Trąmpczyński i **chłop**, prezes Pol. Stronnictwa Ludowego („Piasta“) **Witos**.

Dwa razy głosowano. Po raz pierwszy Trąmpczyński uzyskał 128 głosów, Witos 144 **(w tem wszystkie głosy socyalistyczne**). Ostachowski z klerykalnego Związku ludowego ks. Blizinskiego, 25 głosów. Witosowi brakło 5 głosów, bo absolutna większość wynosi 149 głosów.

W drugiem głosowaniu **chłopi ks. Blizinskiego rozstrzygają. Oddają swe głosy nie na chłopa** ludowca, ale na szlachcica, narodowego-demokratę Trąmpczyńskiego. Głosowało 305 posłów, czyli absolutna większość 153 głosy. **Trąmpczyński** otrzymał **155 — Witos 149**. Wybrany przeto większością 2 głosów poseł Trąmpczyński. Nie świetne to zwycięstwo. Klerykalni chłopi utrącili ludowca Witosa, który jeszcze przy wyborach szedł ze wszystkimi klerykałami i narodowymi demokratami i stawiał wspólne listy t. zwane narodowe. U nas Nr. 6. I w Bialskiem wybrali narodowo-klerykalni chłopi, endeka Tabaczyńskiego. Ten już głosował przeciw chłopu Witosowi a za panem Trąmpczyńskim, choć dopiero, razem z Witosa Ludowcami wybory prowadzili. Oto macie chłopi bialscy waszego chłopskiego posła. Siedzi w Sejmie naturalnie po prawicy, razem z wszystkimi wszechpolakami i obszarnikami (konserwatystami).

Chłopi zajmują w większości środek czyli centrum, socyaliści na lewicy.

Socyaliści głosowali na Witosa, choć przy wyborach nas zwalczał „Piast“ wszystkimi klerykalno-endeckimi kłamstwami.

Chłopi bialscy obserwujcie swojego chłopskiego posła!? Tabaczyńskiego dalej — zobaczycie jeszcze niejedną niespodziankę.

Przewodnictwo w Sejmie objął więc poseł Trąmpczyński, jako marszałek sejmowy.

Wybrano nadto 5 wice-marszałków: Jakób Bojko, Stanisław Osiecki, Józef Ostachowski, **Andrzej Moraczewski** (soc.), Andrzej Maj.

Z kolei zarządzono wybór 8 sekretarzy sejmowych, w tem 1 socyalista tow. Pużak, poczem nastąpił wybór członków do poszczególnych komisyi: spraw zagranicznych, wojskowej, rolnej, ochrony pracy, konstytucyjnej, do każdej po 30 członków.

Na posiedzeniu tem przyjęto również tymczasowy regulamin obrad sejmowych, ustalono **dyety poselskie na 1500 marek miesięcznie**, których poseł nie może się zrzec. Po odroczeniu Sejmu pobiera poseł dyety przez 2 miesiące jeszcze.

Sprawa mianowańców. Narodowi demokraci chcieliby gwałtem całą władzę w Polsce zagarnąć w swe ręce. Kokietują oni tak jak przy wyborach chłopów, chcąc ich pozyskać dla siebie, aby ich potem wyzyskać tak jak przy wyborze marszałka do utrącania chłopskich-ludowych postulatów a przeprowadzanie swoich szlachecko-pańskich.

Niepewni jednak czy chłopi królewiacy i Galicyanie dadzą się tumanić, chcą koniecznie wprowadzić do Sejmu t. zw. przedstawicieli Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu w liczbie 71 i przedstawicieli kresów wschodnich. Spodziewają się w nich pomocy dla swych pańskich planów **przeciw chłopom-ludowcom i socyalistom**, którzy znów takim niewybranym przez ogół obywateli, ale mianowanym poprostu przez endeków i księży, przedstawicielom (miancwańcom) sprzeciwiają się.

Wnioski wtej sprawie zgłoszone z różnych stronnictw przekazano komisyi konstytucyjnej do opracowania i przedłożenia sejmowi za 14 dni.

Socyaliści domagają się przeprowadzenia wyborów, tak w Poznańskiem jak i na Wschodzie, gdy tylko przerwane zostaną operacye wojenne.

Najbliższe posiedzenie we czwartek 20. lutego.

Kluby Sejmowe. Według ostatnich obliczeń układ stronnictw w Sejmie przedstawia się następująco: Tak zwany Związek narodowo-ludowy czyli endecy z różnymi klerykałami 108 posłów. Koło Pol. Stron. Lud. (Tugutowcy) 62. Piastowcy 42. **Koło Socyalistów Polskich 36**. Koło Polsk. Zjednoczenia Ludowego ks. Blizinskiego 26. Narodowy Związek Robotniczy (N. Z. R.) 16, Konserwatyści 9, Żydzi 9, Grupa Stapińskiego 7, „Dzicy“ 7, demokraci krakowscy 5, niezdecydowani 9.

Na Trąmpczyńskiego głosowali: Związek narodowo-ludowy, Polskie Zjednoczenie Ludowe, konserwatyści (obszarnicy), demokraci krakowscy, żydzi, niektórzy syoniści, część N. Związku Robotniczego (155 głosów).

Na Witosa: Pol. Stron. Ludowe, Piastowcy, Socyaliści, Grupa Stapińskiego, kilka głosów niezdecydowanych.

Inaczej ułoży się ten stosunek, gdy przyjdą pod obrady ważne sprawy zasadnicze a przedewszystkiem reformy rolne i socyalne.

Dlaczego księża nie idą z ludem?

Dziwnem i bolesnem wydawać się musi, że gdy socyaliści zaczęli walkę o przywrócenie pierwotnej nauki Zbawiciela, ci którzy winni ich byli tak najgoręcej poprzeć, kapłani, stanęli przeciw nim i teraz, kiedy toczyła się walka ostateczna między ludem a szlachtą i paskarzami, popierali nie wyzyskiwanych, lecz wyzyskiwaczy, nie ubogich i uciśnionych, lecz bogatych i uciskających.

Z ambon nakazywali ludowi głosować na listy jego wrogów, choć na tych listach znaleść można było nietylko paskarzy, oszustów, donosicieli i wszelką inną kanalię, ale nawet jawnych niedowiarków. Aby wepchnąć tych ludzi do sejmu, nie wahali się obniżać powagi kościoła, nadużywając jej do agitacyi politycznej. Grozili ludziom odmówieniem rozgrzeszenia, jeśli nie wyrzekną się walki o swoje prawa, jeśli nie poślą do sejmu paskarzy lub ich sługusów. W niektórych miejscowościach, jak nas wieści dochodzą, księża nawet odmawiali chrztów, ślubów i pogrzebów, choć to jest bezprawiem, bo prawa kanoniczne zabraniają księżom odmawiać takich posług i ksiądz, który to czyni, sam popada w grzech śmiertelny. Kościoły z przybytków modlitwy stały się miejscem swarów i agitacyi politycznej, z ambon miast słowa bożego, rozlegały się mowy wiecowe, Gdzież przyczyna tego zgorszenia?

Za czasów pierwszych chrześcijan kapłani żyli bardzo skromnie, wierni dawali im tyle, ile potrzebowali do skromnego życia, a posługi religijne były spełniane za darmo. Kapłanami zostawali wówczas ludzie z rzeczywistego powołania, dla służby bożej, a nie doczesnych korzyści, których stan duchowny wówczas nie dawał.

Wszystko to zmieniło się od czasu, jak kościół zaczął posiadać ogromne dobra i księżom większe, dochody zapewniać, niż potrzeba. Do stanu duchownego zaczęli się cisnąć różni chciwcy, chcący wygodnie żyć bez pracy. Wielu też nierozsądnych rodziców, zarówno z chłopów, jak z inteligencyi, zmusza synów do pójścia na księży,

nie pytając się, czy mają powołanie, czy nie. Tacy księża nie zadawalili się już swojemi pensyami i kazali sobie osobno płacić za posługi religijne, i zdzierali za nie niegorzej paskarzy. Dziś nikt się nie dziwi, że ksiądz każe sobie płacić po kilkaset koron za wyprowadzenie trumny na cmentarz, że jego dochody na dziesiątki tysięcy się liczą, powstało przysłowie, że „kto ma księdza w rodzie, temu bieda niedobodzie", ale na plebaniach zagnieździło się najróżnorodniejsze zepsucie. Dziś księdza, który naprawdę zachowuje swój ślub czystości, otacza się specyalnym szacunkiem, jakby to nie było jego obowiązkiem, a jawne łamanie ślubów przez księży nawet zdziwienia nie wzbudza.

To wszystko sprawiło, że księża czuli się związani z rządem i bogaczami. Dla korzyści rządu do śmieci rzucili 5-te przykazanie, nie zabijaj, obiecują żołnierzom niebo, jeśli będą się starali jak najwięcej ludzi zabić; wbrew przykazaniom miłości, kazali jednemu narodowi nienawidzić drugi i za grzech wytykali socyalistom, że tym wzajemnym mordom chcą koniec położyć i braterstwo narodów podług nauki Chrystusa zaprowadzić.

A gdy nadeszła chwila, że te rozbójnicze rządy runęły jak domki z kart i lud stanął do walki o wolność, równość, sprawiedliwość, zniesienie wszystkich nadużyć i przywilejów, księża zatrwożyli się. Wraz z innym wyzyskiem zniknąćby musiał i nadmierny wyzysk wiernych przez pasterzy, zmniejszyłyby się ich dochody, dobra przeszłyby w ręce pracującego ludu, oni sami musieliby wrócić do apostolskiej skromności. Przelękli się tego i stanęli po stronie bogaczy. Nie wszyscy to uczynili, są uczciwi księża, jak ks. biskup Bandurski, który nie podpisał odezwy biskupów przeciw ludowi, ale uczyniła to większość, zapomniawszy o przykazaniach Chrystusa.

Z „Prawa Ludu"

O solidarności chłopów i robotników.

Gromada tylko siłę stanowi. Wie to każdy. Ale najlepiej wiedzą chłopi bezrolni, albo synowie chłopscy co na wyrobek do miast, po dworach lub w obce kraje chodzili.

Kiedy sam jesteś, to każdy tobą pomiata, kiedy się chłopi kupy trzymają i opór czemu postawią, niema takiej siły, któraby ich złamała.

Kupy się też trzymać powinni wszyscy wyzyskiwani. A któż jest wyzyskiwany? Zarówno robotnik w mieście jak i chłop małorolny i bezrolny na wsi. Jednakowa ich dola. Bieda zmusza ich pracować ponad siły nieraz, a kapitaliści i panowie obszarnicy wyzyskują ich pracę, gromadząc olbrzymie zyski.

Kiedy chodzi o to, aby z robotnika miejskiego czy z chłopa skórę zedrzeć, albo prawa mu jakie ukrócić, to w mig łączą się ze sobą fabrykanci, szlachta i spekulanci.

Razem na klasę pracującą nastają. Choćby naprzykład jak to miało miejsce przy wyborach do Sejmu. Wszyscy burżuje, panowie, szlachta i handlarze połączyli się w jednej liście, którą dla otumanienia ludu „narodową" nazwali.

Z ich postępowania powinien lud pracujący naukę wyciągnąć.

Kiedy się łączą przeciwko nam panowie, to złączyć się muszą także przeciwko panom i fabrykantom chłopi i robotnicy.

Jedna to bowiem rodzina. Czy ten od pługa, czy ten od młota jednakową biedę klepie, jednakowo musi się wyzwolić.

I tylko wtedy, **kiedy wspólnie z robotnikami miejskimi pójdzie chłop małorolny, albo bezrolny, tylko wtedy zwyciężymy swych wrogów.**

W jakiż to sposób zrobimy ową rewolucyę, panom ziemię odbierzemy, jeśli do tego robotnik z miasta nie pomoże. Panów siła jest wielka, a mają oni na swoje usługi pieniądze, ludzi, a nieraz i otumanionych żołnierzy.

Jeśliby chłopi walczyli osobno, a robotnicy osobno, to **panowie najpierw załatwiliby się z jednymi później z drugimi.**

Pamiętać musimy o tem, że bez walki, doli swojej nie poprawimy, a walka wtedy jest tylko zwycięska, kiedy się chłopi z robotnikami łączą.

Tak więc, ludu roboczy wsi i miast, pamiętaj, że pierwsza twoja zasada: **to solidarność chłopów i robotników.**

Reforma rolna w Jugosławii.

Z Belgradu donoszą, że rząd opracował projekt reformy agrarnej. Kmiecie otrzymają ziemię bez przejmowania na siebie jakichkolwiek zobowiązań wobec dotychczasowych właścicieli. Zobowiązania obejmuje państwo, które da właścicielom odszkodowania.

Wielka własność będzie natychmiast wywłaszczoną i rozdzieloną między drobnych włościan, inwalidów itd. Dotychczasowi właściciele otrzymają odszkodowanie, są jednakże przewidziane wyjątki, a mianowicie nie otrzymają odszkodowania członkowie dynastyi habsburskiej, dalej osoby, które otrzymały ziemię w darze od dynastyi habsburskiej, oraz ci, którzy nabyli dobra w czasie wojny.

Jugosławia jestto nowe państwo Serbów, Chorwatów i Słowenców, oparte o morze adryatyckie z własnym portem Rjeką czyli Fiume.

Ze świata.

Kościół w Czechach pod kontrolą ludu. Zgromadzenie 500 księży czeskich, odbyte w Pradze, zajmowało się reformą kościelną. Po szczegółowej dyskusyi uchwalono rezulucyę następującą:

1. Obsadzenie duchownych urzędów niższego stopnia nie powinno odbywać się przez przełożoną duchowną władzę. Biskupi mają być mianowani przez ogół duchowieństwa i cywilne władze. Ta reforma stoi pod wpływem rosnącego ruchu husyckiego w Czechach.

2. We wszystkich czynnościach przy nabożeństwach ma być używany język **macierzysty**, a nie łaciński. (Ta reforma zmierza do stworzenia **Kościoła narodowego**).

3. **Celibat księży i biskupów będzie zniesiony.** Konsystorz kościelny i wikaryat podlegają **kontroli ludu.** Księża i biskupi nie powinni nosić tonsury.

Rezolucyę tę podpisało nadto także **744** księży, którzy nie byli obecni na zgromadzeniu. O uchwale zawiadomiono telegraficznie Watykan.

Republika niemiecka. Potężne jeszcze przed rokiem cesarstwo niemieckie i królestwo pruskie z namaszczonym władcą z „Bożej łaski" Wilhelmem — jest dzisiaj Republiką socyalistyczną — Zgromadzenie narodowe (konstytuanta) zebrane w mieście Weimarze — wybrało prezydentem **Republiki socyalistę Eberta — prezydentem ministrów został socyalista Scheidemann.** — Są to socyaliści większości — czyli narodowi. — Przeciw nim walczą zacięcie skrajni socyaliści — komuniści t. zw. Spartakowcy, którzy dążą do rozpędzenia konstytuanty — a władzę chcą oddać jedynie w ręce **rad robotniczo-żołnierskich.**

Rząd socyalistyczny niemiecki w stosunku do Polski uprawia dawną hakatystyczną politykę — i chciałby gwałtem zatrzymać dawne ziemie polskie przy Republice niemieckiej. — Wysłał już nawet Hindenburga jako naczelnego wodza do prowadzenia wojny z Polakami a Poznańczykami.

Kres tym zapędom niemieckim położy koalicya według zapowiedzi już w najbliższym czasie.

Z Ukrainy: Rządy zmieniają się jeden po drugim. Niedawno t. zw. dyrektoryat wypędził rząd atamana Skopadzkiego. Dyrektoryat rządził parę tygodni i został wypędzony przez bolszewicki rząd sowietów.

Ludność polska — szczególne ziemiańska — znosić musi najrozmaitsze prześladowanie — i rabunki majątków.

Kongres pokojowy obraduje w dalszym ciągu. Na razie zajmuje się sprawą Związku Narodów. Doszło podobno w tej najważniejszej sprawie już do porozumienia. Prace idą w przyspieszonym tępie — ale do załatwienia sprawy polskiej jeszcze daleko.

Prezydent Wilson miał podobno już w piątek opuścić Paryż i wyjechać do Stanów Zjednoczonych.

Na Śląsku.

Do Cieszyna zjechała koalicyjna misya, dla zbadania stosunków narodowościowych i ustalenia granicy, polsko-czeskiej, do przedłożenia kongresowi pokojowemu. Czesi opuścić musieli Cieszyn i przenieść się do Mor. Ostrawy. Niestety zagłębia węglowego nam nie zwrócono.

Przewodniczący głównej misyi koalicyjnej do Polski oświadczył urzędowo, że koalicya nie miała nic wspólnego z bandyckim napadem Czechów na Śląsk cieszyński. Czesi poprzebierani za oficerów francuskich, angielskich, amerykańskich z podrobionym przez siebie poleceniem nibyto koalicyjnem żądali od Polaków opróżnienia Śląska. Zobaczymy jak będą za to ukarani. Okrucieństwa, jakich Czesi dopuszczali się na rannych żołnierzach polskich, na górnikach, trudno wprost wysłowić. Są ustalone fakta, że rannych dobijali kolbami, wziętych do niewoli strzelali, mordowali wprost w bestyalski sposób. Tak samo nieludzko obchodzili się z osobami internowanemi. Cały matryał z podpisami świadków przedłożony został rządowi i misyi koalicyjnej.

Górnicy w zagłębiu węglowym na Śląsku urządzili strejk na znak protestu przeciw zagrabieniu kopalń przez Czechów. — Górnicy zagłębia krakowskiego i cały szereg rad robotniczych urządziło zgromadzenia z takim samym protestem — a zarazem protestem przeciw podpisaniu ugody czesko-polskiej co do Śląska — przez p. Dmowskiego z narodowo-demokratycznego komitetu w Paryżu.

Ks. Włodek a Liga kobiet w Lipniku!

Donoszą nam z Lipnika: Na walnem Zgromadzeniu „Domu Polskiego" rozpatrywano między innemi i sprawę, które Towarzystwa mogą znaleźć w „Domu Polskim" pomieszczenie.

Ks. Włodek postawił wniosek, by nie przyjęto do „Domu Polskiego" Ligi kobiet, bo to nie-polskie Towarzystwo, no i socyalistka mu przewodniczy. Ciętą odprawę dał ks. Włodkowi nauczyciel miejscowy p. Irycko, a gdy **przyszło do głosowania, wtedy za wnioskiem ks. Włodka, podniosły się 2 ręce jego własna i p. Barcika z Kółka** Tak lud polski w Lipniku wierzy w „prawdomówność" swego duszpasterza. Równocześnie zgromadzeni dali dowód zrozumieniu ważnosci organizacyi kobiecej w gminie.

I poco to kłamać, operować fałszem, a w rezultacie ośmieszać się.

Jeszcze w sprawie pani K.

Ze strony wielu robotników zwrócono się do nas z zapytaniem, która to nauczycielka szkoły polskiej pozwoliła sobie na odsądzanie socyalistów od polskości i ludzkości a nawet wyraziła życzenie, by socyalistów wystrzelać.

Dla zaznaczenia, że nie myślimy nazwiska tej pani ochraniać, a nadto, aby podejrzenie nie padło na inną nauczycielkę, podajemy do publicznej wiadomości że to **pani Kulmatycka** pozwoliła sobie w obywatelskim lokalu kuchni inteligenckiej, na wrogie występy słowne pod adresem socyalistów.

Różne wiadomości.

Żywność dla Polski! Rząd Stanów zobowiązał się do czerwca 1919 r. dostarczyć między innemi 24 tys. wagonów mąki, 6 tysięcy wagonów tłuszczu, kilka tysięcy wagonów owoców strączkowych, 7 tysięcy wagonów mleka skondensowanego i innych artykułów codziennego zapotrzebowania.

Przydział środków żywnościowych podzielono na 5 transportów, dyrygowanych do Gdańska, nad wysłaniem których nadzoruje koalicya.

Część pierwszego transportu amerykańskiego nadeszła już do Gdańska, a mianowicie 5400 wagonów mąki, 1400 wagonów tłuszczów, 1400 wagonów ryżu i owoców strączkowych, oraz 240 wagonów mleka skondensowanego dla dzieni.

Do 15 lutego nadejdzie cały pierwszy transport do Gdańska. Na komisyi państwowej Rady aprowizacejnej uchwalono już rozdział pierwszej partyi transportu. Z rozdziału tego otrzyma obecnie Lwów 400 wagonów mąki. **Kraków ze Śląskiem i rewirem węglowym chrzanowskim 573 wagonów mąki.** Co do innych artykułów otrzyma Galicya 20-proc., Królestwo Polskie 70 proc., Poznańskie 10 proc.

Z powyższych ilości mąki jest w drodze z przeznaczeniem dla Lwowa pierwszy pociąg z 60 wagonami mąki, zaś dla Krakowa wraz z zagłębiem węglowem drugi pociąg, złożony z 73 wagonów. Załadowanie mąki nastąpiło w ten sposób, że pierwszy pociąg zadyrygowano do Częstochowy, drugi do Lwowa, trzeci do Krakowa, czwarty do Królestwa i t. d.

Niezależnie od tych transportów nadszedł już do Gdańska dar Polonii ameryk. dla Polski, który się składa z 540 wagonów mąki, 150 wagonów tłuszczu, 50 wagonów oliwy oraz 16 wagonów mleka skondensowanego. Rozdział już nastąpił przy uwzględnieniu w pierwszym rzędzie Lwowa i Śląska.

Równocześnie załatwiono na posiedzeniu państwowej Rady aprowizacyjnej w Warszawie nader dla nas ważną kwestyę cukru, odnośnie do Galicyi. Inż. Kucharski zawarł imieniu wydziału aprowizacyjnego Komisyi Rządzącej z naczelną Radą ludową w Poznaniu układ o wymianę artykułów zapotrzebowania. Na podstawie tego układu **otrzyma Galicya 1650 wagonów cukru surowego**, który zostanie przerafinowany w cukrowni w Przeworsku.

Z Poznańskiego nadeszły już dwa transporty mąki. Pierwszy 47 wagonów. Nasz powiat nie dostał z niego nic. Drugi transdort 49 wagonów, z czego **powiat bialski ma dostać 4 wagony** Jest to odrobina na jeden tydzień. Równocześnie przygotowywane są transporty cukru. Za mąkę musi jednak Galicya dać Poznańczykom węgiel za cukier naftą.

Do Krakowa zjechała już żywnościowa misya amerykańska dla uruchomienia rozdziału transportów amerykańskich.

Zakaz wywozu bydła i mięsa. Wydział aprowizacyjny K. Rz. ogłasza, że aż do dalszego zarządzenia przewóz bydła z powiatu a nierogacizny i mięsa do pogranicznych powiatów **wymaga zezwoleń przewozowych** wystawianych przez starostwa, skąd towar zamierza się wywozić. Zarządzenie to ma na celu zatamowanie spekulacyjnego wywozu mięsa poza granice kraju.

Nietykalność poselska. Urzędowe pismo „Monitor Polski" ogłasza dekret rządu zapewniający posłom zupełną nietykalność.

Uwolnienie z wojska. Ministerstwo spraw wojskowych w Warszawie wydało rozporządzenie, że z popisowych, poddanych obecnie poborowi w Galicyi uzyskują odroczenie służby wojskowej na jeden rok kierownicy gospodarstw rolnych najmniej 10-morgowych, których na tem stanowisku nikt zastąpić nie może, oraz jedyny syn rodziców, którzy na wojnie stracili już przynajmniej jednego syna. Podania interesowanych wnoszone być mają do właściwej powiatowej komendy uzupełniającej.

Podrożenie węgla. Kopalnie galicyjskie podniosły cenę węgla o 300 K na wagonie normalnym, t. j. na 10 tonach. Polski Inspektorat węglowy w Krakowie ustanowił taryfę maksymalną na węgiel galicyjski, obowiązującą od dnia 8. lutego b. r., według której 1. cetnar węgla kosztuje 20 koron.

Wolny handel odzieżą i bielizną. Wydział przemysłowy i handlowy wprowadził wolny obrot handlowy bielizną. obuwiem i odzieżą.

W sprawie zaginionych żołnierzy podczas wojny należy zwracać się pod adresem: Liquidierendes Kriegsministerium Wien VI, Abt. Wien, VII. Stiftskaserne, III. Stiege, 1. Stock.

Krajowa Komisya opieki nad inwalidami wojennymi komunikuje: Zwraca się uwagę wszystkim inwalidom, względnie osobom interesowanym, że w siedzibach Starostw istnieją należycie zorganizowane powiatowe Komitety Opieki nad inwalidami wojskowymi, do których w pierwszym względzie zwracać się należy we wszystkich sprawach dotyczących wypłat rent inwalidzkich.

Związek inwalidów wojennych ogłasza: Otwieramy biuro pośrednictwa pracy inwalidów wojennych i w tym celu upraszamy wszystkie władze, instytucye i prywatnych pracodawców o zgłoszenie do nas wolnych posad wszelkich kategoryi pracy, z podaniem żądanych warunków co do uzdolnienia i t. d. — oraz ofiarowanego wynagrodzenia.

Wszystkich inwalidów, poszukujących zajęcia — wzywamy o zgłaszanie się z podaniem imienia, nazwiska, wieku, miejsca zamieszkania i poczty, rodzaju uszkodzenia cielesnego, procentu niezdolności do pracy zawodowej, zajęcia, jakieby mieć pragnęli, oraz wynagrodzenia najmniejszego, na jakie reflektują, wreszcie stanu rodzinnego. Pisemne lub ustne zgłoszenia przyjmuje wydział wykonawczy Zw. Inw. Woj. w Polsce, Kraków, plac WW. Świętych 1. 1 w dnie powszednie od 4.—6. popoł. — w niedzielę i święta od 10.—12. popołud.

Podajemy do wiadomości inwalidów, że wpisowe do Związku wynosi 1 kor.. zaś wkładka miesięczna 2 kor., i że do przyjmowania tych opłat uprawnione są tylko zarządy kół miejscowych oraz Wydział wykonawczy Związku. Wszelkie czynności Wydziału i Zarządów Kół i ich członków są bezpłatne.

Związki zawodowe bezrolnej służby folwarcznej tworzą się w całej Polsce. Zrozumieli ci pracownicy na „pańskiem", że tylko przez organizacye poprawią swą dolę, uchronią się przed złem traktowaniem ich — a często wyrzucaniem ze służby bez powodu lub za lada drobiazg. Związek Lubelski ma już przeszło 5000 członków. Niechętnym okiem patrzą na to organizowanie się służby panowie dziedzice, obszarnicy — ich rządcowie — nie mogąc się pogodzić z takim „przewrotem" ich zdaniem — ale zorganizowani odczuwają już korzyści trzymania się razem. „Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego", to też nie pozwolą sobie robić krzywdy. Niech ruszy ku organizacyi własnej i służba folwarczna w bialskim powiecie.

Kara za uchylenie się od służby wojskowej. Minister spraw wojskowych ogłasza: Winny uchylenia się od służby wojskowej, do której zostanie powołany obwieszczeniem publicznie zarządzonem odpowiedniej władzy, ulegnie karze więzienia od jednego roku. Zastosowanie kary nie uwalnia skazanego od przymusowego zaliczenia go do szeregu, o ile okaże się zdatnym do służby.

Adresy naszych Posłów. W sprawach, które posłowie nasi muszą podnieść w sejmie lub u władz centralnych należy zwracać się do nich pod adresem: **Warszawa, ul. Wiejska,** gmach sejmu.

Brak węgli. W Krakowie z powodu braku węgli zamknięto niektóre szkoły ludowe i średnie. U nas w wielu gminach niema w szkołach od listopada nauki z tej samej przyczyny.

Przy tej sposobności należy podkreślić partyjne jakieś agitacyjne stanowisko referenta węglowego naszego powiatu p. Braszki. Stwierdziliśmy, że węgiel zamawiany był przez p. referenta dla jego uprzywilejowanych Kółek, które dostawały po 2 wagony i rozdzielały tylko między swych członków — reszta mieszkańców mogła wymarznąć. Konsumy nie mogły i nie mogą doprosić się o węgiel, bo są p. Braszce solą w oku. To się nazywa bezpartyjny referent powiatowy dla rozdziału węgli. Do sprawy tej wrócimy jeszcze, bo z różnych stron różne na ten temat donoszą nam wiadomości.

Tymczasem spodziewamy się, że pan kierownik Starostwa położy kres krzywdzeniu ludności przez przydział węgli podług woli p. Braszki tylko dla uprzywilejowanych.

My z całym naciskiem podkreślamy to **nieobywatelskie stronnicze postępowanie p. Braszki,** który prezestwo w Związku Kółek, a widocznie i swą osławioną kandydaturę — podpierać chciał węglowym referatem.

Korespondencye.

Z Buczkowic. Zwracamy uwagę p. Marka, by przestał zajmować się w głupi i ordynarny sposób naszemi socyalistycznemi gazetami, jakto działo się ostatnio w portyerni, gdzie rzucał „Tygodnikiem bialskim", wymyślając: „Jeszcze tego tutaj trzeba i t. p." Jeśli taki porządny — katolicki — to pilnowałby raczej swej żony, a nie „bąki zbijał" z inną. W głowie się panu może zamąciło, że pan „wysokim" jest urzędnikiem, bo na samym wierzchu w fabryce w magazynie „urzęduje". Lepiej z ludźmi nie drzeć kotów, bo dziś na wozie jutro można się pod nim znaleźć, a ośmieszyć się tak łatwo. O innych działaczach niby narodowo - klerykalnych „życzliwi ci Buczkowianie, a i w stronę żydków zerkujących napiszemy drugim razem.

Z Wilkowic. Pisaliśmy już jak to u nas p. Dobija skrzywdził wiele ludzi przez to, że ich nie wpisał na listę wyborczą, jak to rozróżnia się, czy kto jest uległy pańskim i księżym naganiaczom, czy też opiera się o robotnicze samodzielne organizacye. Ciężary umieją na wszystkich nakładać, ale prawa chcieliby mieć tylko zacna „Trójca" z Kółka, licząca na łatwowierność ludzką, ogłosila, że kto chce zboża i ziemniaków do siania czy sadzenia, niech zgłosi się w Kółku i złoży zadatek. Gdy potrzebujący się zgłosił, poddawany był najpierw indagacyom, czy należy do Kółka, czy Konsumu, no i Konsumowców zaciągano dopiero wtedy, gdy wpisali się do Kółka i złożyli po 3 K 40 h.

Niezwykłym opiekunem ludności jest także wójt p. Polak. Mamy dowody, że pieczątki gminnej na różne poświadczenia chętnie udziela członkom Kółka, a odmawia utrudnia członkom Konsumu.

Dlaczego — dziwią się ludzie — tak nienawidzą te różne „osobistości" gminne nasze konsumy. Ano, bo nie mogą oni tak jak dawniej robić interesów, to z cukrem, to z naftą, gdy to kartek było dosyć, a cukier furami wywożono, mieli go jak i naftę tylko zaufani — biedny nigdy niczego doprosić się nie mógł. Dziś robotnik zaczyna nad ich gospodarką rozciągać kontrolę, przed którą drżą dotychczasowi „macherzy" i dlatego to wściekli są na — socyalistów i ich konsumy.

Wieleby można pisać jeszcze o naszym wójcie, któremu jakoś czasu wojny lepiej zaczęło się powodzić, choć przed wojną 3 córki jego w fabryce robiły i wyżyć było trudno, a w czasie wojny i córki w domu i wójt częstym gościem w karczmie Neumana bywał, no a drugiemu żydowi Reicherowi poświadczenia na pobór bydła dawał, tak że ten nie idąc na spęd bydła, w gminie kupował krowy np. po 340 K, a kobieta chcąc taką samą kupić na targu 1000 K dać musiała.

A spytać należałoby również, kto to podwyższył wójtowi i sekretarowi płacę o 100%, w czasie gdy rada gminna była zdekompletowana? To umiecie robić, ale pomóc najbiedniejszym to was niema. Oj niedobrze kiedyś skończy się ta opieka tych wilczych różnych opiekunów naszych. Nie pomogą groźby kościelne i ogłupiała agitacya choćby takich u nas jak „Jaś z Bagna", co sam obarczony tuzinem niemal dzieci, do biedoty należy, a przeciw robotnikowi gardłuje, ale ten sam bohater umiał brać od robotników po 8 K od metra ziemniaków przywiezionych z Pisarzowic, z których do tego 3 wózki złożył przed swym domem. A jak to rozdzielono na wiosnę 1918 jęczmień, który gmina dostała do siania? 3 wory u „Jasia", resztę do obywatela Dobiji. Przypomnijcie sobie Wilkowiczanie ileście dostali owsa na wiosnę!

O to macie opiekunów waszych, co to o sobie „my" gospodarze mówią. „My" powiadają, nie możemy pozwolić, by socyaliści zwyciężyli, bo musielibyśmy ich słuchać. „My" — głodomory — jak i inni, tylko uczciwości brak w duszy a światła w głowie. Co niedzielę do kościoła, a przez tydzień biedaków, gdzie tylko można wyzyskiwać.

Źle się to kiedyś skończyć może, więc czas zmienić duszę, kiedy czasy się zmieniły.

Równiśmy wszyscy, to i jak równi z sobą postępujmy po ludzku, po obywatelsku a nie zadzierajmy nosa jeden nad drugiego, bo to o mądrości nie świadczy.

Stary Wilkowianin.

Od Redakcyi.

Korespondencye z Czańca, Porąbki i Rybarzowic, wzmiościmy w następnym numerze. Prosimy również o nadsyłanie korespondencyi zawsze w poniedziałki, abyśmy ich mogli umieszczać w tym samym tygodniu.

Do Zarządów Konsumów!

Prosimy w każdę sobotę zgłaszać się u nas w Związku lub przysyłać kogoś z kartką po gazetkę.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wippel, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.